

Mariusz Guzek

Film dokumentalny w Bydgoszczy do 1939 r.

Dzieje filmu dokumentalnego w Polsce są coraz częściej przedmiotem badań historyków kinematografii. Skala zjawisk mieszczących się pod tym pojęciem jest niezwykle szeroka i można ją rozpatrywać nie tylko jako element kultury ikonograficznej czy komunikacji społecznej, ale także szukać kontekstów pozakulturowych. W prowincjonalnych ośrodkach animacji filmowej, takich jak Bydgoszcz, powstawało wiele ciekawych inicjatyw produkcyjnych, które stanowią świadectwo prężności, atrakcyjności i prób emancypacyjnych poszczególnych miast. Zadaniem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja przedsięwzięć dokumentalnych, które, niestety, dziś są zaledwie wspomnieniem, bowiem nie zachowały się w zasobach archiwalnych żadne materialne ślady bydgoskiej produkcji dokumentalnej.¹

* * *

Pod koniec 1909 roku pierwszy bydgoski kinematograf „Moderne Theater”, mieszczący się przy ul. Gdańskiej 34/36, przestał istnieć. 20 grudnia Krol i Szkaradkiewicz po raz ostatni w salce projekcyjnej przy ul. Gdańskiej 152 wyświetlili włoskiego „Nerona” Luigiego Maggio i Artura Ambrosio, a po tygodniu obwieścili „szacownej publiczności Bydgoszczy i okolic, iż teatr kinematograficzny z ul. Gdańskiej 152 na ul. Gdańską 18 do nowego, specjalnie na ten cel zbudowanego lokalu został przeniesiony i pod nową firmą „Colosseum” nadal prowadzony będzie”.² Otwarcie nastąpiło 25 grudnia 1909 roku, a jako jeden z pierwszych zaprezentowany został obraz „Napoleon i księżniczka Metzfeld”, wyprodukowany w turyńskiej wytwórni Itala Film. 29 grudnia pokazano natomiast film „Odwiedziny w Bydgoszczy”³ i dzień ten można uznać za początek własnej, lokalnej, dość anemicznej, ale jednak sporadycznie powstającej w następnej dekadzie, produkcji filmowej. Nie wiadomo, kto był pomysłodawcą zrealizowania tego dokumentu, kto nakręcił „Odwiedziny w Bydgoszczy” i jakie były jego dalsze losy. Prawdopodobnie przeznaczony był do incydentalnej projekcji, choć – jak zaznacza Małgorzata Hendrykowska – tego rodzaju inicjatywy „to świadome wykorzystanie kamery i taśmy filmowej w roli dokumentu, praktyczna realizacja intencji Matuzewskiego i Korosteńskiego”. Obecność miasta na ekranie „to już nie chęć przyciągnięcia publiczności, ale w odczuciu współczesnych stworzenie szansy na zaistnienie mniejszych lokalnych społeczności w oczach innych”.⁴

Trwająca kilka lat uprzywilejowana pozycja „Colosseum”, a co za tym szło – również liczące się zyski, spowodowały, że Henryk Greger i Waclaw Szkaradkiewicz postanowili rozwinąć filmowe przedsiębiorstwo poprzez wybudowanie nowego obiektu kinowego,

który nazwali „najmodniejszym pałacem obrazów świetlanych Union Theater”. Umieścili go w nieodległej od „Colosseum” posesji dobudowanej do domu Kobielskiego przy ul. Gdańskiej 15. Liczył 450 miejsc, wyposażony był w niewielki balkon, a także kilkuosobowe intymne łoża przesłonięte stylowymi firankami. Inauguracja działalności „Union Theater” była imponująca, bowiem 27 września 1913 roku pokazano tam, po raz pierwszy w Bydgoszczy, „trwające 2 i 1/2 godziny przedstawienie najślynniejszego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”. Dzieło Enrico Guazzoniego było szeroko reklamowane w prasie. Pisano: „Quo vadis” – dokąd idziesz panie, to perła naszej literatury, przetłumaczona na inne języki, znana jest niemal każdemu ucywilizowanemu człowiekowi w całym świecie. O wystawieniu tego dzieła w obrazach świetlanych wypowiada się cała prasa międzynarodowa z wielkim uznaniem. W Krakowie urządzono niedawno wielką owację Sienkiewiczowi, gdy zjawiał się wśród publiczności w kinematografie, aby ujrzeć ruchomą fotografię swego dzieła. Niewątpliwie od czasu powstania kinematograf nie miał zadania wdzięczniejszego, kto wie, czy kiedykolwiek wykonał to zadanie z takim artyzmem. Inscenizator nie musiał wysilać się na tworzenie obrazów, bo miał je gotowe, pełne poezji, napięcia dramatycznego, życia i barwy: aby wielkie wrażenie osiągnąć, należało tylko ściśle trzymać się pierwowzoru naszego mistrza. Ale ta właśnie ścisłość wymagała nakładu pracy i kapitału”.⁵ Zatem przy okazji prezentowania obrazu Guazzoniego pojawiły się w polskiej prasie Bydgoszczy nieśmiało próby krytycznego spojrzenia na dzieło filmowe.

Zważywszy wyjątkowość pokazów „Quo vadis”, wyjątkowa była także cena biletów w „Teatrze Union” – 55 fen., 1.10 mk., 1.65 mk., 2 mk., 3.30 mk. Z tak wysokimi opłatami bydgoska publiczność od początków kinematograficznej historii nie spotkała się. Gwoli sprawiedliwości należy wspomnieć, iż wstęp na amatorskie przedstawienia teatralne kosztował nierzadko również około 3 marek, a wejście do niemieckiego Teatru Miejskiego 1.90 marki.⁶ W „Teatrze Union” miejsca były numerowane, a seanse zamknięte. Jak informowała dyrekcja, „dla uniknięcia nieprzyjemnych przeszkód, podczas pojedynczych przedstawień wpuszczać się nie będzie”. Wielka, nieporównywalna z innym filmem, popularność „Quo vadis” spowodowała, iż jego prezentacje zostały przedłużone. Jednocześnie w dwóch bydgoskich iluzjonach: „Teatrze Union” i „Colosseum” jako nadprogram wyświetlane były „własnoręczne zdjęcia z bydgoskiej wystawy sadowniczo-ogrodniczej”. Wystawa ta, zorganizowana na przełomie września i października 1913 roku przez niemieckie środowiska rolnicze, doskonale przygotowana merytorycznie, została zbojkotowana przez miejscowych Polaków. Zaprezentowanie przez twórców imprezy, dzięki nadprogramowi przy okazji wyświetlania „Quo vadis”, obrazów dokumentujących niemieckie osiągnięcia na Wschodzie miało stworzyć zarówno wśród lokalnej społeczności niemieckiej jak i wśród przybyłych gości obraz Bydgoszczy jako miasta, w którym polskość manifestuje się marginalnie. Niemniej „Otwarcie wystawy ogrodniczej” było drugim filmem powstałym nad Brdą (podobnie jak pierwszy – nie zachowanym do naszych dni).

Po odzyskaniu niepodległości, latem 1921 roku były właściciel bydgoskich kin „Moderne Theater” i „Union”, Wacław Szkaradkiewicz, założył „celem fabrykacji i wypożyczania filmów kinematograficznych” firmę „Aulus”, mieszczącą się przy ul. Pomorskiej 3. Szkaradkiewicz zamierzał kręcić filmy dokumentalne, przeznaczone do prezentacji w bydgoskich kinach przed pokazem głównego tytułu. Udało mu się zrealizować kilkuminutowy obrazek z Sopotu, który wyświetlony został w kinie „Cristal”, ale produkcja następ-

nych zamierzeń, tym razem tematycznie związanych z Bydgoszczą: „*W porcie nad Brdą*”, „*Nad śluzami*” czy „*W okolicznych lasach*”, utknęła z niewiadomych powodów.⁷

W ślady Szkaradkiewicza postanowił pójść także świeżo upieczony właściciel „Kina Kameralnego” (dawniejszego „Kammerlichtspiele”) Henryk Mallet, który w lipcu 1921 roku sfilmował regaty w Brdujściu, poświęcając dużo miejsca panoramowaniu zgromadzonej tam publiczności i po czterech dniach pokazał ten film w swoim lokalu.⁸ Mallet nie kontynuował tej działalności, jak się wydaje z bardzo prozaicznego powodu. Przypisywane mu żydowskie pochodzenie, stale wypominane przez polską konkurencję oraz prasę miejscową, przyczyniło się wkrótce do sprzedaży kinematograficznego przedsiębiorstwa.⁹

W tym mniej więcej czasie pojawił się w mieście człowiek, dzięki któremu Bydgoszcz stała się siedzibą najaktywniejszej prowincjonalnej wytwórni filmowej w Polsce tamtych lat. Był nim Maksymilian Hauschild. O Hauschildzie, Niemcu przybyłym nad Brdę z Gdańska, wiadomo było, iż urodził się 19 kwietnia 1888 roku w Berlinie, był obywatelem Rzeszy. Wcześniej współpracował z biurem wynajmu Danziger Filmzentrale GmbH Georga Andersa¹⁰, a także, że jeszcze przed Wielką Wojną podpisał się jako producent pod filmem wyreżyserowanym przez Maxa Schildaua, ze zdjęciami Ernesta Krohna, „*Klub nieżywych*” („*Club der Toten*”).¹¹

Hauschild bardzo umiejętnie wszedł w bydgoskie środowisko kulturalne. Krótko po przybyciu do miasta ofiarował 100.000 marek „dla biednych” bydgoszczan, a podczas bardzo prestiżowego Zjazdu Katolickiego zwrócił się o pozwolenie zrobienia zdjęć kinematograficznych. Pozwolenie takie uzyskał, co zaowocowało krótkim filmem, o którym bydgoska prasa pisała: „Pochód, w którym wzięły udział tysiące uczestników zjazdu z miasta i z prowincji, kilkadziesiąt towarzystw (sztandarów i transparentów naliczono 60), 120 księży oraz oddziały pieszych i konnych, upamiętniony został w fotografiach, które prezentować się będzie we wszystkich kinematografach Wielkopolski i Pomorza. Zdjęć obrazów m.in. wiecu w ogrodzie Strzelnicy, ks. kardynała w otoczeniu biskupów i kanoników i całego pochodu dokonał reżyser nowej bydgoskiej wytwórni pod nazwą „Polonia-Film” p. Maks Hauschild”.¹² Dokument ten cieszył się dość dużą popularnością i nie schodził z repertuaru kina „Kryształ” przez trzy tygodnie. Przez pięć miesięcy aktywnego funkcjonowania bydgoska wytwórnia „Polonia-Film”, zdaniem jej kierownictwa, osiągnęła niemałe sukcesy.¹³ „Licząc ilość na metry wykonała 50 procent całej produkcji filmowej w Polsce, projektując powiększyć polski przemysł filmowy, rozszerzając wytwórnię przez rozbudowanie techniczne. „Polonia-Film” będzie fabrykować 10 procent ogólnej sumy przywozu filmów, co równa się obrotowi 400 milionów marek”.¹⁴

Nawet jeżeli Hauschild przesadził nieco w tej propagandowej arytmetyce, przyznać trzeba, iż prowadził realizacyjną działalność z rozmachem, produkując obok obrazów historycznych, dramatów i fars także niemało filmów dokumentalno-naukowych. W lutym 1922 roku kino „Nowości” zaprezentowało następujący zestaw produkcji „Polonii”: „*Przemysł polskiego Górnego Śląska*”, „*Cuda nowoczesnej techniki*”, „*Kraje i narody*”, „*Cuda gwiazdzistego nieba*” i „*Sport wszelkiego rodzaju*”. Z natury rzeczy filmy te adresowane były do wąskiego grona odbiorców, głównie kół szkolnych i towarzystw naukowych.¹⁵ Ostatecznie działalność wytwórni „Polonia-Film” zakończyła się dość tajemniczo w połowie 1923 r.

Do wyprodukowania filmu krótkiego (około 50 metrów) niepotrzebne były wielkie nakłady finansowe, rejestrowanie wytwórni filmowych i angażowanie wysoko opłacanych aktorów. Wystarczyło tylko posiadanie kamery i minimalne pojęcie o komponowa-

niu kadru. Po upadku „Polonia-Film” Maksymiliana Hauschilda nie interesowano się zbyt wieloma możliwościami, jakie dawały dokumentalne rejestracje filmowe.

Dopiero w 1924 roku na terenie bydgoskim zaktywizowała się niewielka spółka „Pater-Film”, która zrealizowała obszerną relację z pobytu w Bydgoszczy prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego.¹⁶ Obraz ten prezentowany był jako nadprogram w kinie „Kryształ”. Wydarzenie tej rangi przywiodło do Bydgoszczy także inną ekipę filmową, składającą się z operatorów poznańskiej „Filmotwórni”.¹⁷ Zleceniodawcą drugiego wymienionego przedsięwzięcia był Adam Jabłoński, dyrektor kina „Liberty”, w którym wyświetlano „Pobyt prezydenta Wojciechowskiego w Bydgoszczy”. Prawdopodobnie autorem zdjęć był Albert Wywerka, który w Bydgoszczy przebywał jako operator filmu „Odrodzona Polska”, kręconego przez „Filmotwórnę” Stanisława Martynowskiego.¹⁸ Sekwencje bydgoskie wmontowane zostały do zaprezentowanego w poznańskiej Auli Uniwersyteckiej w grudniu 1924 roku obrazu, wyreżyserowanego przez Zygmunta Wesołowskiego, ale przed premierą pokazywane już były w grodzie nad Brdą. Relacja składała się z szeregu obrazów, przypominających dzisiejsze telewizyjne materiały reporterskie: „przyjazd prezydenta Wojciechowskiego, powitanie przez organizacje sportowe na boisku, defiladę powstańców, harcerzy i sokolów, regaty wiosłarskie, poświęcenie sztandarów na lotnisku i defiladę wojskową”.¹⁹ Zachęcając do obejrzenia, reklamowano film w ten sposób: „wyjątkowo dla Bydgoszczan film ten o tyle jest ciekawszym, że oprócz uczestników uroczystości dokonano zdjęć również z tłumów publiczności oczekującej na p. Prezydenta i na regatach – każdy przeto może zobaczyć się żyjącym na ekranie, zobaczyć swego znajomego i krewnego”.²⁰ Jabłoński zamierzał pokazać reportaż nie tylko w swoim kinie, ale także rozprzecznić go w innych miastach kraju, a nawet za granicą, ale na skutek braku zainteresowania kontrahentów pomysłu tego nie zrealizował.

Wytwórnia „Pater-Film” w ciągu najbliższych kilku tygodni wykonała szereg obrazów, m.in. z jubileuszowego wszechpolskiego zlotu sokolstwa w Inowrocławiu i pracy w zjednoczonych fabrykach Unia w Grudziądzu, czy też znajdującym się w tym mieście największym domu towarowym na Pomorzu W. Korzeniewskiego, a później przygotowała się do sfotografowania najważniejszych bydgoskich przedsiębiorstw. Jeszcze we wrześniu pokazano filmy: „Fabryka Konserw Mięsnych Blumwe-Lohnert”, „Browary Bydgoskie” oraz „Walne Zebranie Towarzystwa Restauratorów”. Epilogiem działalności wytwórni „Pater-Film” były dokumentalne zdjęcia relacjonujące „Wyciągi automobilowe i motocyklowe urządzone przez Klub Automobilowy w Osowej Górze pod Bydgoszczą”.²¹

Nie zachowały się dłuższe opisy wspomnianych realizacji ani nazwiska autorów zdjęć. Na nazwę „Pater-Film” nie natknąłem się także w opracowaniach dotyczących historii filmu dokumentalnego. Daje to podstawy do przypuszczeń, iż wspomniane przedsiębiorstwo z uwagi na brak zainteresowania środowisk mogących zlecać wykonywanie zdjęć reklamowych i promocyjnych (taka była niemal cała bydgoska produkcja „Pater-Filmu”), uległo rozwiązaniu. Możliwe jest również, że firma ta była oddziałem warszawskiej Wytwórni Doświadczalnej, w tym samym czasie realizującej dokumentalne reportaże w stolicy Wielkopolski.

Wśród dokumentów nakręconych do 1930 roku przez filmowców pozabydgoskich można wymienić pochodzące z 1929 r. „Zdjęcia z podróży prezydenta Mościckiego na Pomorzu”, które ukazywały „Bydgoszcz na ekranie i wielu znajomych, witających głowę pań-

stwa"²², zrealizowany staraniem Związku Miast Polskich na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu film o największych aglomeracjach, w którym Bydgoszczy poświęcono aż 800 metrów, czyli około 25 minut i obraz zatytułowany „Cała Bydgoszcz i jej mieszkańcy na ekranie” – wyprodukowany przez warszawską wytwórnię „Studio-Film”. To ostatnie dzieło wykonane zostało na zlecenie władz miejskich przez Janusza Stara i Henryka Miszewskiego²³, trwało 30 minut i podzielone było na trzy części – „w pierwszej przesuwał się na srebrnym ekranie cały szereg budowli o znaczeniu historycznym, w drugiej był przedstawiony przemysł drzewny i żelazny, a w trzeciej gmachy miasta Bydgoszcz”.²⁴ Sporo miejsca poświęcono też sportowemu obliczu ośrodka, wśród zdjęć znalazły się: poświęcenie łodzi Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, regaty, wyścigi konne i boiska lokalnych klubów. Film pokazano w lipcu w kinie „Nowości”. Trzeba dodać, iż właśnie imprezy sportowe były najchętniej filmowanymi tematami z miasta. W sierpniu 1929 roku Polski Związek Towarzystw Wioślarskich nakręcił reportaż z Mistrzostw Europy zorganizowanych na torze regatowym w Brdyujściu i dokument ten zawsze przypominany był przez bydgoskie kina z okazji corocznej organizacji zawodów.²⁵

Jedynym przedsięwzięciem własnym było przygotowanie przez dyrekcję męskiej Szkoły Wydziałowej w Bydgoszczy kilkunastominutowego dokumentu na polecenie Poznańskiego Kuratorium. Zdjęcia zrealizowane przez warszawskiego operatora inż. Zebera w ciągu trzech dni grudnia 1928 roku składały się na 23 obrazy o łącznej długości 300 metrów (10 minut). Zachowało się dość dokładne omówienie treści i dlatego warto zacytować, co naoczni świadkowie pisali o zawartości filmu: „1. Staszic: Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży wychowanie; 2. Rzut oka na gmachy szkolne. Trzeci obraz dotyczy regularnych nabożeństw szkolnych w kościele Klarysek. Następnie aparat uchwycił lekcję z geografii gospodarczej. Chłopcy słuchają praktycznego wykładu nauczyciela (prof. Szweda), a uczniowie posługują się plakatami propagandowymi. Piąty obraz – uczniowie pod kierunkiem prof. Pankowiaka badają mikroskopijnie pęd rośliny. Z obrazem powyższym z zakresu przyrody łączy się Kółko Krajoznawcze (obr. 6), którego uczniowie na tle posągu „Potopu” słuchają referatu przewodniczącego; 7. W pracowni chemicznej; 8. Tu odbywa się nauka języka francuskiego na temat opisu Paryża (prof. Markowska); 9. Opieka lekarska. W dziesiątym obrazie toczy się gimnastyka. XI drużyna harcerska jest zdejmowana przy używaniu uroków zimy ze swym opiekunem prof. Kabacińskim, który jest nie tylko wybitnym śpiewakiem, lecz i zamiłowanym sportowcem. Dalej trzynastkę zajęły przyszłe nasze gospodynie z Wydz. żeńskiej [Szkoły Wydziałowej Żeńskiej – przyp. M.G.] – przygotowując smaczne potrawy. 14. Przedstawienia szkolne urozmaicają naukę. 15. Humorystyczny fragment uzupełniający wykład o higienie. 16. Życie bezsprzecznie wymaga również wyrobienia zręczności. Siedemnasta część filmu daje tok pracy nad budową terrarium (prof. Ossowski). Po słojdzie metalowym – słojd drzewny. 19. Zdjęcie przedstawia przysposobienie do pracy biurowej, nabywanej w piśmie maszynowym. Dalsze obrazy: 20 – nauczyciel czuwa nad lekturą młodzieży; 21. – lekcja muzyki, lekcja matematyki (prof. Wolski); 22. – działalność kółka floty narodowej; 23 – pożyteczne filmy we własnym kinie”.²⁶ Właśnie w tym mieszczącym się na drugim piętrze szkoły kinie szkolnym zaprezentowano po raz pierwszy obraz, któremu ostatecznie dano tytuł „Życie bydgoskich szkół wydziałowych”. Później jego kopie zostały wyświetlone w sali projekcyjnej poznańskiej Powszechnej Wystawy Krajowej.

O ile w latach dwudziestych Bydgoszcz wyróżniała się jako ośrodek produkcji dzieł pełnometrażowych, fabularnych, o tyle lata trzydzieste stanowiły okres zupełnego pod tym względem regresu. Nie znaczy to jednak, że miasto nie próbowało zainteresować swoimi plenerami realizatorów obrazów dokumentalnych. Wykorzystanie bydgoskiej scenarii postulowano często na łamach lokalnej prasy. „W ubogiej polskiej produkcji filmowej [pisał (hak) – przyp. M.G.] nie ma oczywiście miejsca na jakieś specjalne wyczyny w mieście bądź co bądź prowincjonalnym. Poza kilkanaście mniej lub więcej udanymi fragmentami w krótkometrażowych filmach propagandowych czy reportażach aktualnych, fotogeniczność Bydgoszczy jako miasta nie została wykorzystana. A szkoda. Bo naprawdę to Bydgoszcz jak żadna inna miejscowość w Polsce nadaje się na teren zdjęć filmowych. Miasto duże, rozbudowane, imponujące szerokością ulic i pięknymi dzielnicami will, a przy tym spokojne, ma naprawdę niezwykle walory filmowe. Warto pomyśleć, by je wykorzystać”²⁷

Pierwsza w okresie kina dźwiękowego usiłowała je wykorzystać jeszcze w 1931 roku ekipa Towarzystwa „Fox-Film”, która gościła w lipcu na regatach wszechpolskich w Brdyujściu, a zmontowany materiał dźwiękowy zaprezentowała w swej wrześnieowej kronice, pokazywanej w kinie „Kristal”²⁸

Samodzielną próbę zrealizowania filmu o Bydgoszczy podjęła ekspedycja filmowa pod kierunkiem Henryka Vlassaka, zaproszona nad Brdę w lipcu 1933 roku przez prezydenta miasta Leona Barciszewskiego. Scenariusz, napisany przez operatora Naukowo-Propagandowej Wytwórni Filmowej Janusza Musialika, podporządkowany był wymogom promocyjnym miejscowego przemysłu i magistratu. Scenarzysta miał spore doświadczenie w pracy z taką materią, bowiem wcześniej realizował zdjęcia do dokumentów z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Targów Końskich w Gnieźnie, ze Śląska, a także Lwowa. Realizacja charakteryzowała się bardzo drobiazgowo przygotowywanymi planami ekspozycyjnymi. Oto przykładowy plan pracy Vlassaka i Musialika: „godz. 7 rano: kolonia domków robotniczych, godz. 7.30: wille na Bielawkach, godz. 8: ogród botaniczny, godz. 8.15: pomnik Sienkiewicza i gimnazja, 8.30: w parku Kazimierza, godz. 8.45: na placu Wolności (na godzinę 9.00 zapowiedziane jest wyruszenie sztafety pływackiej z mostu Bernardyńskiego), godz. 9.15: ulica Gdańska, 9.30: kościół Klarysek, 9.45: Fara, godz. 10.30: kościół garnizonowy, godz. 11.00: odjazd statku do Brdyujściu, po drodze fragmenty, Bydgoszczanie na wycieczce w Brdyujściu, godz. 14.00: w kanale Wenecji bydgoskiej (koło młynów – byłoby dobrze, gdyby się pojawiła pewna ilość kajakowców), godz. 16.30: plac Teatralny, godz. 17.15: w Teatralce, 17.45: Bydgoszczanie na wycieczce w Rynkowie”²⁹

Scenariusz zatytułowany „Bydgoszcz – polska Wenecja” przewidywał prezentację trzech części. Pierwsza z nich to szereg obrazów z miasta, druga pokazywała miejscową infrastrukturę przemysłową, trzecia zaś instytucje kulturalne i rozrywkowe. Prasa, szczególnie „Dziennik Bydgoski”, jeszcze przed kinową premierą filmu dokładnie opisywała niemal wszystkie projektowane sceny. W jednym z sierpniowych numerów „DB” czytamy: „film rozpocznie się zdjęciem trickowym: fotomontażem semaforów w ruchu z przeblendowaniem (przejściem) na pociąg wjeżdżający na widzów. Udźwiękowanie: hymn pomorski Nowowiejskiego. Długość: 15 metrów. Następnie zdjęcie z peronu dworca bydgoskiego z widokiem wysiadających pasażerów – 4 metry. Dalej przejazd łodzią w kanale Wenecji bydgoskiej oraz widoki z miasta; a) widok z łodzi przy moście Jagiellońskim, b) plac Wolności i Potop, c) Wenecja przy Teatralce, d) ul. Gdańska widziana z Hotelu pod

Orłem, ruch uliczny, e) na śluzach, przejazd pociągu barek, f) Stary Rynek w dniu targowym – razem 20 metrów. Zaulek przy bibliotece miejskiej z przeblendowaniem na plac Teatralny i widok na Teatr – 8 metrów. Fara od strony południowo-zachodniej z przeblendowaniem na kościół Klarysek – 6 metrów. Fragment z parku Jana Kazimierza z przeblendowaniem na pomnik Sienkiewicza w parku Kochanowskiego – 8 metrów. Widok Szkoły Przemysłowej – 3 metry. Część druga nosi tytuł „Jak Bydgoszcz pracuje”. Zawierać będzie najpierw tartak „Sosna Polska” z szeregiem fragmentów, obrazujących poszczególne fazy obróbki drzewa – 30 metrów. Fragmenty z gazowni, elektrowni i rzeźni obejmą 12 metrów. Nastąpią obrazy charakterystyczne dla pracy w instytucjach przemysłowych Bydgoszczy. Dopuszczalny metraż – 100 metrów. Widok Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności – 20 metrów, widok kolonii domków robotniczych z przeblendowaniem na wille na Bielawkach – 8 metrów. Fragmenty z ogrodu botanicznego i widok na ogródki działkowe – 8 metrów. Gmach gimnazjum Kopernika z przeblendowaniem na stadion miejski – 15 metrów. Szpital miejski (Panie Prezydencie, chyba nie nowy szpital na Bielawkach, bo będzie wstyd na całą Polskę, o ile się nie przemilczy, ile lat te gołe mury już stoją!) z przeblendowaniem na sierociniec i przeblendowaniem na zabawę dzieci w ogródku – razem 10 metrów. Trzecia część mówi o tem, jak się Bydgoszcz bawi i zawierać będzie 40 metrów filmu, przy czym pokazany będzie odjazd statku niedzielnego do Brdyujścia, efektowniejsze fragmenty w drodze i w Brdyujściu oraz powrót – fragment z ogródka kawiarni Teatralnej”.³⁰ Film w ostatecznej wersji został udźwiękowiony, tj. komentowany był zza kadru (off), a do pierwszych i ostatnich ujęć wgrana została specjalnie skomponowana muzyka. W sumie całość realizacji składała się z czterech dni zdjęciowych, które finansowały po części bydgoskie zakłady przemysłowe: „Alfa”, „Lloyd Bydgoski”, „Tartak Sosna Polska”, „Inż. Ciszewski i Spółka”, „Dom Handlowy Braci Matelskich”, a po części władze miejskie reprezentowane przez Komunalną Kasę Oszczędności. Obraz „Bydgoszcz – polska Wenecja” pokazywany był jako dodatek programowy nie tylko w kinach lokalnych, ale także na terenie całej Wielkopolski i Pomorza.

Przedsięwzięcie to inspirowane było przez nowego prezydenta miasta Leona Barciszewskiego, do tej pory kierującego pracami Zarządu Gniezna. Za jego kadencji Naukowo-Propagandowa Wytwórnia Filmowa zrealizowała udany reportaż z gnieźnieńskich targów i to stanowiło wystarczającą rekomendację dla powierzenia Musialikowi i Vlassakowi bydgoskiej produkcji. Być może omawiany dokument jest tym samym, o którym wspomina Irena Nowak-Zaorska, ustalając jego realizację na rok 1932.³¹ Jako prawdopodobnego producenta wymienia ona Podkomisję Filmową Międzyministerialnej Komisji Turystycznej. Jeżeli zaś mamy do czynienia z innym obrazem, oznacza to, że nad Brdą wyprodukowano rok wcześniej film o podobnej tematyce. Ta druga ewentualność wydaje się wielce, mimo braku poświadczeń źródłowych, uzasadniona.

W listopadzie 1933 roku do Bydgoszczy przybyła jeszcze jedna ekipa filmowa, tym razem realizująca dokument noszący tytuł „Alarm”, na zlecenie stołecznej wytwórni „Gong”, wcześniej znanej jako producent aparatury dźwiękowej. Zdjęcia plenerowe kręcono na terenie gazowni miejskiej, wykorzystując jednocześnie umiejętności lokalnej straży pożarnej. Ponadto w jednej ze scen, inscenizującej uratowanie małego harcerza, wystąpił nastoletni bydgoszczanin Leszek Kraheński. Przyjazd kolejnej ekspedycji filmowej wzbudził olbrzymie zainteresowanie publiczności, która tłumnie zjawiała się w okolicach planu

zdjęciowego. Zresztą, wspomniany wcześniej prezydent Bydgoszczy Leon Barciszewski wykazywał osobiste zainteresowanie realizacją, co świadczy o docenieniu przez niego roli wizualnej propagandy miasta. Prawdopodobnie ta sama ekipa nakręciła też 8 grudnia 1933 roku krótki reportaż ze święta strzeleckiego 15 Dywizji Piechoty, na który złożyły się zdjęcia z przebiegu uroczystości na Starym Rynku, defilady na placu Wolności i obrazków z miasta. Dokument pokazany został pod koniec 1933 roku w kinie „Wojskowym” przy ul. Sowińskiego.³²

Rok później w kinie „Adria” odbyło się kilka bezpłatnych seansów zorganizowanych przez firmę „Persil”, producenta proszków do prania, którego krajowa centrala znajdowała się właśnie w Bydgoszczy. Zaprezentowany film reklamowy, oprócz fragmentów typowo instruktażowych, zawierał też „cały szereg pięknych zdjęć z Bydgoszczy. W ten sposób firma „Persil” przyczynia się także do propagandy naszego miasta, gdyż film ten będzie wyświetlany w różnych miejscach Polski” – donosiła lokalna prasa. Prawdopodobnie autorem zdjęć był szef propagandy „Persilu”, Józef Polski.

We wrześniu 1937 roku zespół Polskiej Agencji Telegraficznej zrealizował reportaż z pomorskich międzydywizyjnych manewrów wojskowych, największego ówczesnego poligonu armijnego. Na taśmie zarejestrowano fragmenty ćwiczeń i kończąca przedsięwzięcie defiladę w Bydgoszczy. Była to nie tylko manifestacja wojskowa, ale i polityczna, stąd żywe zainteresowanie dokumentalistów PAT i ich rządowych protektorów. Przez ulicę Gdańską w ciągu 5 godzin przemaszzerowało 60 tysięcy żołnierzy, których przyjmował znajdujący się na trybunie głównej marszałek Rydz-Śmigły. Kilkuminutowa relacja, jakkolwiek prezentowana we wszystkich polskich kinach, nie zadowoliła jednakże urzędników z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Zdaniem wiceministra gen. Janusza Głuchowskiego: „zdjęcia kinematograficzne z defilady w Bydgoszczy nie uwidoczniły w odpowiedni sposób potęgi technicznej naszego wojska i mogły wprowadzić w błąd przeciętnego obywatela co do istotnej jego wartości i wyposażenia”.³³ Kierownictwo Polskiej Agencji Telegraficznej, odpierając zarzuty, twierdziło, iż nakręcenie większej ilości zdjęć nie było możliwe z powodu złych warunków atmosferycznych oraz trudności stawianych przez... „czynniki wojskowe”.³⁴

Ostatnim filmem nakręconym w Bydgoszczy była relacja z międzynarodowego spływu kajakowego Brdą na trasie Charzykowy-Bydgoszcz latem 1938 roku. Kilkuminutowy reportaż nie został jednak wyświetlony w żadnym z kin repertuarowych, ale w świetlicy Przysposobienia Wojskowego przy ul. Hermana Frankego. Organizatorzy przygotowali projekcję dzięki wypożyczeniu aparatu firmy „Cine-Kodak 8” ze sklepu Nowa Drogeria, specjalizującego się w handlu sprzętem filmowym.³⁵ Była to produkcja barwna i pokazywano ją w zestawie z obrazami o podobnej tematyce: spływ Czeremoszem, Dniestrem i Oporkiem w Małopolsce.

Mniejszy niż w latach dwudziestych rozwój inicjatyw filmowych charakteryzował wszystkie pozastoleczne ośrodki. Tam, gdzie aktywność animatorów i entuzjastów amatorskiej bądź dokumentalnej produkcji wyrastała ponad przeciętność, jak w Poznaniu, Łodzi czy Krakowie, próbowano jednak tworzyć dokumenty wykorzystujące miejscowe plenery. Bydgoszczy zabrakło takich indywidualności jak Mieczysław i Witold Bilażewscy, Szczęsny Mysłowicz czy Edward Kowalski, których na poły amatorskie filmy prezentowane były bądź samodzielnie, bądź w ramach kronik Polskiej Agencji Telegraficznej.

Coraz prężniejsze bydgoskie instytucje kulturalne, oświatowe i naukowe nie interesowały się ani produkcją, ani refleksją nad dziełem filmowym. Powstała w 1934 roku Rada Artystyczno-Kulturalna i redagowany od 1932 roku, stojący na bardzo wysokim poziomie, „Przegląd Bydgoski” pozostawiały kinematografy i prezentowany w nich repertuar własnemu losowi, o przedsięwzięciach autorskich nawet nie myśląc.

Wykaz filmów dokumentalnych wyprodukowanych w Bydgoszczy w latach 1909-1939

1. „*Odwiedziny w Bydgoszczy*”. Realizacja: ?, produkcja: ? Premiera: 29 grudnia 1909 r., kino „Colosseum, Bydgoszcz.
2. „*Otwarcie wystawy ogrodniczej w Bydgoszczy*”. Realizacja: ?, produkcja: ? Premiera: 1 października 1913 r., kino „Union”, Bydgoszcz.
3. „*Sopot*”. Realizacja: Waclaw Szkaradkiewicz, zdjęcia: Waclaw Szkaradkiewicz, produkcja „Aulus”, Bydgoszcz. Premiera: 14 lipca 1921 r., kino „Cristal”, Bydgoszcz.
4. „*Regaty wioślarskie w Brdyujściu*”. Realizacja: Henryk Mallet, zdjęcia: ?, produkcja: kino „Kameralne”. Premiera: 4 sierpnia 1921 r., kino „Kameralne”, Bydgoszcz.
5. „*Przemysł polskiego Górnego Śląska*”. Realizacja: Maksymilian Hauschild, zdjęcia: ?, produkcja „Polonia-Film”. Premiera: luty 1922 r., kino „Nowości”, Bydgoszcz.
6. „*Cuda nowoczesnej techniki*”. Realizacja: Maksymilian Hauschild, zdjęcia: ?, produkcja: „Polonia-Film”. Premiera: luty 1922 r., kino „Nowości”, Bydgoszcz.
7. „*Sport wszelkiego rodzaju*”. Realizacja: Maksymilian Hauschild, zdjęcia: ?, produkcja: „Polonia-Film”. Premiera: luty 1922 r., kino „Nowości”, Bydgoszcz.
8. „*Prezydent RP Stanisław Wojciechowski w Bydgoszczy*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 7 sierpnia 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
9. „*Prezydent RP Stanisław Wojciechowski w Bydgoszczy*”. Realizacja: Zygmunt Wesółowski, zdjęcia: Albert Wywerka, produkcja: Filmotwórnia S. Martynowskiego w Poznaniu. Premiera: 7 sierpnia 1924 r., kino „Liberty”, Bydgoszcz.
10. „*Wielkopolski zjazd sokolstwa w Inowrocławiu*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: Pater-Film. Premiera: 17 sierpnia 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
11. „*Zjednoczone fabryki Unia w Grudziądzu*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 21 sierpnia 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
12. „*Dom towarowy Korzeniewskiego w Grudziądzu*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”.
13. „*Fabryka Konserw Mięsnych Blumwe-Lohnert w Bydgoszczy*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 11 września 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
13. „*Browary Bydgoskie*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 11 września 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
14. „*Walne Zebranie Towarzystwa Restauratorów*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 11 września 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
15. „*Wyciągi automobilowe w Osowej Górze*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Pater-Film”. Premiera: 20 listopada 1924 r., kino „Kristal”, Bydgoszcz.
16. „*Podróż prezydenta Mościckiego po Pomorzu*”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: Związek Miast Polskich. Premiera: 20 marca 1929 r., kino „Marysieńka”, Bydgoszcz.

17. „Z życia szkół wydziałowych”. Realizacja: (?) Zeber, zdjęcia: (?) Zeber, produkcja: Szkoła Wydziałowa Męska w Bydgoszczy i Kuratorium Poznańskie. Premiera: 26 maja 1929 r., kino „Nowości”, Bydgoszcz.
18. „Cała Bydgoszcz i jej mieszkańcy na ekranie”. Realizacja: Janusz Star i Henryk Miszewski, zdjęcia: Henryk Miszewski, produkcja: „Studio-Film” Warszawa. Premiera: 2 lipca 1929 r., kino „Nowości”, Bydgoszcz.
Dokument ten prezentowany był także pod tytułem „Nasza Bydgoszcz”.
19. „Mistrzostwa Europy na torze regatowym w Brdyujściu”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. Premiera: sierpień 1929 r.
20. „Regaty wszechpolskie w Brdyujściu”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: Towarzystwo „Fox-Film”, Warszawa.
21. „Bydgoszcz – polska Wenecja”. Realizacja: Janusz Musialik i Henryk Vlassak, zdjęcia Janusz Musialik, produkcja: Podkomisja Filmowa Międzyministerialnej Komisji Turystyki.
22. „Alarm”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Gong”, Warszawa.
23. „Święto strzeleckie 15 dywizji piechoty”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: „Gong”, Warszawa (?). Premiera: 8 grudnia 1933 r.
24. „Środek piorący Persil”. Realizacja: Józef Polski, zdjęcia: Józef Polski, produkcja: „Persil”.
25. „Sptyw kajakowy Charzykowy-Bydgoszcz”. Realizacja: ?, zdjęcia: ?, produkcja: ?

Przypisy

- 1 W Archiwum WFDiF w Warszawie znajdują się tylko cztery fragmenty filmów dokumentalnych z tematami bydgoskimi, zrealizowanych przed 1945 rokiem: „Elektrownia” fragment materiału „Ponad siły” (bez daty realizacji, „Aresztowania Polaków we wrześniu 1939 r.” i „Zniszczenie lotniska” – pochodzące z montażu Fritza Hippena „Feldzug in Polen” oraz „Zniszczenia Bydgoszczy w styczniu 1945 r.”.
- 2 „Dziennik Bydgoski”, 1909, nr 291.
- 3 Małgorzata Hendrykowska, *Śladami tamtych cieni. Film w kulturze polskiej przełomu stuleci 1896-1914*, Poznań 1993, s. 284.
- 4 Tamże, s. 131 n.
- 5 „Dziennik Bydgoski”, 1913, nr 223.
- 6 „Dziennik Bydgoski”, 1914, nr 240.
- 7 „Dziennik Bydgoski”, 1921, nr 169.
- 8 „Dziennik Bydgoski”, 1921, nr 173.
- 9 Rzekome żydowskie pochodzenie Malleta najbardziej akcentował krótkotrwały właściciel kina „Union”, Kazimierz Marczewski, który znany był z publikowania anonsów w formie wierszowanej. Jeden z nich brzmiał: „Cudze chwalicie/ Swego nie znacie/ Żydowskie kina zapelniacie/ Polski iluzjon omijacie, „Dziennik Bydgoski”, 1920, nr 109.
- 10 AP w Bydgoszczy, Komenda Policji Państwowej na miasto Bydgoszcz, sygn. 44.
- 11 Gerhardt Lamprecht, *Deutsche Stummfilme, cz. 5 1919-1920*, Berlin 1968.
- 12 „Gazeta Bydgoska”, 1921, nr 186.
- 13 Mariusz Guzek, *Początki bydgoskiej produkcji filmowej*, [w:] „Bydgoszcz – 650 lat praw miejskich”, zbiór artykułów pod red. Maksymiliana Grzegorza i Zdzisława Biegańskiego, Bydgoszcz 1996.
- 14 Ulotka wytwórni Polonia-Film (w posiadaniu autora).
- 15 „Dziennik Bydgoski”, 1922, nr 44.
- 16 „Przegląd Teatralny i Filmowy”, 1924, nr 10.

- 17 „Dziennik Bydgoski”, 1924, nr 189.
- 18 M. Hendrykowska i M. Henrykowski, *Film w Poznaniu i Wielkopolsce*, Poznań 1996, s. 76.
- 19 „Dziennik Bydgoski”, 1924, nr 181.
- 20 „Gazeta Bydgoska”, 1924, nr 181.
- 21 „Dziennik Bydgoski”, 1924, nr 270.
- 22 „Dziennik Bydgoski”, 1929, nr 66.
- 23 „Dziennik Bydgoski”, 1929, nr 107.
- 24 „Dziennik Bydgoski”, 1929, nr 150.
- 25 „Dziennik Bydgoski”, 1930, nr 178.
- 26 „Gazeta Bydgoska”, 1929, nr 15.
- 27 (hak), *Bydgoszcz a film*, „Dziennik Bydgoski”, 1934, nr 256.
- 28 „Dzień Bydgoski”, 1931, nr 220.
- 29 *Z placu boju operatora filmowego*, „Dziennik Bydgoski”, 1934, nr 176.
- 30 *Nareszcie film o Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, 1933, nr 170.
- 31 Irena Nowak-Zaorska, *Polski film oświatowy w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 130.
- 32 „Dziennik Bydgoski”, 1933, nr 295.
- 33 AAN, Akta Prezydium Rady Ministrów, t. 33-47.
- 34 Barbara Armatys, Leszek Armatys, Wiesław Stradomski, *Historia filmu polskiego*, tom II 1930-1939, Warszawa 1988, s. 200.
- 35 „Dziennik Bydgoski”, 1939, nr 180.